

Tomasz Leszkowicz
Warszawa

Ostatnia ofensywa na froncie historycznym? Polityka pamięci historycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1981–1986

Jednym z istotnych, choć mających wymiar symboliczny, obszarów napięcia na linii władza–społeczeństwo w okresie 1944–1989 była historia. Komuniści niemal od początku swoich rządów prowadzili własną politykę pamięci historycznej¹, której głównym celem w okresie stalinowskim było przekształcenie pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego (co miało być elementem budowy „nowego człowieka”), po 1956 r. zaś głównie wspieranie argumentami historycznymi własnej legitymizacji do rządzenia krajem i budowanie za ich pomocą poparcia społecznego. Od końca lat czterdziestych PZPR, rozciągająca swoją władzę na niemal całość oficjalnego życia państwa komunistycznego, prowadziła kolejne ofensywy na „froncie historycznym”, przerywane co jakiś w okresach przełomów systemu komunistycznego w Polsce².

¹ Polityką pamięci historycznej nazwać można celowe działania podmiotów politycznych (w szczególności władz państwowych) zmierzające do upowszechnienia pewnej wizji przeszłości danej wspólnoty oraz wykorzystanie tych zabiegów do realizacji określonych celów ideologicznych i politycznych D. Malczewska–Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 18; *Historycy wobec polityki historycznej*, w: *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 175. Termin ten łączy się z ugruntowaną już w badaniach naukowych (zwłaszcza w naukach społecznych) kategorią pamięci zbiorowej, czyli rzeczony „wizji przeszłości” zestawu przekonań i wyobrażeń dotyczących określonych postaci, wydarzeń i procesów z przeszłości (tzw. kanonu historycznego) oraz wartości przypisywanych tym elementom. Pamięć zbiorowa jest poddawana narratywizacji, czyli łączeniu różnych części składowych w większe całości i tworzeniu swego rodzaju opowieści zawierających określony sens. Przekonania o własnej przeszłości są wspólnym mianownikiem wyobrażeń członków danej wspólnoty, podzielanych przez nich właśnie ze względu na swoją do niej przynależność. Z tego powodu pamięć zbiorowa jest ważnym elementem tożsamości grupowej, szczególnie narodowej, B. Szacka, A. Stawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990, s. 8.

² Powyższa charakterystyka jest oczywiście dość ogólna i nie oddaje całości tej złożonej tematyki. Zainteresowanych odsyłam do prac poruszających problematykę polityki pamięci historycznej prowa-

Okres po 13 XII 1981 r. stanowi schyłkowy etap funkcjonowania systemu komunistycznego w Polsce, zakończony jego upadkiem w 1989 r. Epoka ta bez wątpienia stanowi pewną całość, mającą pewne elementy charakterystyczne, takie jak: rządy gen. Jaruzelskiego będącego jednocześnie przywódcą partii oraz premierem, a później przewodniczącym Rady Państwa, istnienie zorganizowanej opozycji solidarnościowej czy też głęboki kryzys gospodarczy, znacząco wpływający na sytuację całego kraju. Jednocześnie zaś okres ten można wyraźnie podzielić na dwa swoiste etapy: pierwszy, trwający do 1986 r., określane jako czas stanu wojennego i „powojennego”, charakteryzujący się ostrą polityką wobec opozycji i próbą odtworzenia systemu komunistycznego po kryzysie z lat 1980–1981, oraz drugi, rozpoczęty mniej więcej X Zjazdem PZPR (29 VI–3 VII 1986 r.), po którym nastąpiło pewne osłabienie walki z opozycją i podjęto próby reform gospodarczych, które doprowadziły w efekcie do demontażu systemu komunistycznego w Polsce.

Celem tego artykułu jest przedstawienie polityki pamięci historycznej PZPR w okresie od 1981 do 1986 r., traktowanym jako czas radykalnych działań PZPR na rzecz obrony systemu komunistycznego, których symbolem jest wprowadzony przez gen. Jaruzelskiego stan wojenny. Mówiąc inaczej, chodzi o spojrzenie na to, jak w okresie siłowego starcia między PZPR a „Solidarnością” wyglądał oficjalny dyskurs historyczny władzy — do jakich wątków z przeszłości się odwoływano, jak o nich opowiadano, jakie szersze narracje tworzone i w jaki sposób wykorzystywano historię w bieżącej aktywności politycznej PZPR.

Cezury chronologiczne tych rozważań obejmują okres pomiędzy jesienią 1981 r. (tzn. już przed wprowadzeniem stanu wojennego) a rokiem 1986, choć praktycznie większość ważniejszych inicjatyw historycznych opisanych przeze mnie zamknęła się już rok wcześniej — w 1985 r. miała swój finał, trwająca *de facto* od października 1983 r., wielka akcja obchodów czterdziestolecia PRL, rozpoczęta jubileuszem Ludowego Wojska Polskiego, a zakończona rocznicą Zwycięstwa. Rozważania nad tak zakreślonym wycinkiem czasowym stanowią też swoiste rozwinięcie refleksji wyznaczonej przez Andrzeja Paczkowskiego, który analizując działania władz „na froncie historycznym” w ostatnich latach funkcjonowania systemu komunistycznego, zarysował zestaw wątków wpisujących się w specyfikę okresu po X Zjeździe PZPR, takich jak np. odwołanie się do niepodległości Polski z 1918 r. czy próba wyjaśnienia „białych plam” w stosunkach polsko–radzieckich³.

Specyfiką polityki pamięci historycznej omawianego okresu był kontekst, w którym ją realizowano. Lata 1980–1981 to czas głębokich przemian rzeczywistości PRL związanych z powstaniem „Solidarności”, które dotyczyły także pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego. Wydaje się, że moment ten można uznać za jedną z większych rewolucji w myśleniu o historii w Polsce, charakteryzującą się radykalnym osłabieniem dotychczasowej „pamięci postulowanej” promowanej przez PZPR oraz wprowadzeniem do obiegu nowych narracji o przeszłości⁴.

dzanej przez PZPR, m.in. D. Malczewska–Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej...*; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009; *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.

³ A. Paczkowski, *Przeszłość jako obszar starcia o legitymizację — manewry obronne PZPR w okresie finalnego kryzysu systemu*, w: *Meandry legitymizacji. Studia i analizy*, red. I. Pańków, Warszawa 2011, s. 21–34.

⁴ B. Baczko, *Polska czasów „Solidarności”, czyli eksplozja pamięci*, w: idem, *Wyobrażenie społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994, s. 193–247; M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn–Warszawa 1991, s. 273–289; M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu Solidarność w latach 1980–1981*, w: *Solidarność w ruchu 1980–1981*, red. M. Kula, Warszawa 2000, s. 219–266. Oczywiście

Najważniejszą z nich była nowa opowieść o historii PRL, którą można określić jako narrację „polskich miesięcy” (Czerwiec ’56, Marzec ’68, Grudzień ’70 i Czerwiec ’76). Polska Ludowa jawiła się w niej jako państwo niewygodne, niezaspokajające aspiracji Polaków, którego historię wyznaczają kolejne kryzysy społeczno-polityczne zakończone konfliktem między władzą a społeczeństwem. Strajkujący w sierpniu 1980 r. mieli być spadkobiercami poprzednich protestów społecznych, porozumienia sierpniowe postrzegano zaś (przynajmniej do grudnia 1981 r.) jako pozytywne zamknięcie tej narracji. „Solidarność” przede wszystkim czciła poprzedzające je wystąpienia przeciw niewygodnej władzy, czego szczególnymi symbolami są odsłonięte z jej inicjatywy pomniki: Poległych Stoczniovców przy Stoczni Gdańskiej oraz Ofiar Czerwca 1956 w Poznaniu.

Drugim istotnym elementem solidarnościowej opowieści o przeszłości były odwołania do marginalizowanych przez komunistów wątków narodowej historii. Ważne miejsce zajmował tu mit Drugiej Rzeczypospolitej, widzianej jako „Polska prawdziwa”, niepodległa i pełna pozytywów (przeciwstawiana tym samym „ciemnej” PRL). Z odniesieniami do II RP powiązany był silny kult Józefa Piłsudskiego, przedstawianego jako „Twórca Niepodległości” i „Ojciec Narodu”. Nie mniej istotne było też szukanie własnych bohaterów drugiej wojny światowej, szczególnie zaś podkreślanie dorobku Rządu RP na Uchodźstwie, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Polskiego Państwa Podziemnego czy Armii Krajowej. Niezwykle charakterystyczne jest tu przywrócenie do szerszego dyskursu tematyki Powstania Warszawskiego, co objawiało się m.in. wieloma publikacjami na ten temat, aktywizacją środowisk kombatanckich oraz inicjatywami budowy pomnika powstania czy też zbiórki pamiątek po nim⁵. Opozycja zaangażowała się także w przywracanie pamięci o powstaniu w getcie warszawskim⁶. Centralnymi świętami obchodzonymi przez „Solidarność” (oprócz rocznicy porozumień sierpniowych) był 3 maja i 11 listopada.

Wyróżnić można kilka głównych funkcji, jakie pełniły odwołania do historii w ruchu solidarnościowym: chęć odzyskania zagrabionej przez komunistów przeszłości Polski i przekazania społeczeństwu „historii prawdziwej”, budowa jedności i tożsamości ruchu, czy też szukanie ciągłości i umiejscowienia „Solidarności” w szerszej narracji dziejów Polski. Bronisław Baczko zwraca również uwagę na funkcję kompensacyjną odniesień do historii. Ruch solidarnościowy, jako „samoograniczająca się rewolucja”, w realnych działaniach nie mógł stawiać wielu postulatów, sfera symboliczna dawała możliwość większej aktywności i — co za tym idzie — wyrazistości i bezkompromisowości⁷.

należy tutaj zaznaczyć wpływ działań przedsierpniowej opozycji demokratycznej, w szczególności zaś drugiego obiegu wydawniczego, które stworzyły fundamenty do późniejszej „rewolucji w pamięci”.

⁵ J. Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę. Historia zmagañ o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005, s. 170–177.

⁶ R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa 2009, s. 352–375.

⁷ B. Baczko, *Polska czasów „Solidarności”...*, s. 228–239. Specyficznym przykładem funkcjonowania historii w ruchu solidarnościowym była sprawa katyńska. Wiedza społeczeństwa o tej zbrodni rozszerzyła się wówczas znacząco, zwiększyła się także aktywność środowisk zaangażowanych w jej upamiętnianie. Jednocześnie zaś otwarte mówienie o wymordowaniu polskich oficerów narażało opozycję na ataki ze strony władz polskich oraz ambasady ZSRR, stąd też swoiste „podskórne” funkcjonowanie sprawy katyńskiej w ówczesnym dyskursie. Zob. M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu Solidarność...*, s. 237, 238; J. Adamska, A. Przewoźnik, *Katyń: zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010, s. 421; W. Wasilewski, *Pamięć Katynia. Działania opozycji*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5–6, s. 60–67.

Strona partyjna była świadoma działań i osiągnięć „Solidarności” w dziedzinie pamięci, już jesienią 1981 r. starając się stworzyć dla nich alternatywę. Przykładem może być tu IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR (16–18 października 1981), w czasie którego referat ideologiczny wygłosił sekretarz KC Stefan Olszowski. Tematyka historyczna zajęła w wystąpieniu tym ważne miejsce (tuż po komentarzu o Zjeździe „Solidarności”, zapewnieniu o sojuszu i przyjaźni z ZSRR i bratnimi krajami oraz wspomnieniu o reformach). Odpowiedni fragment otwierało stwierdzenie: „Przedmiotem szczególnie ostrej walki ideologicznej i politycznej jest świadomość historyczna narodu. Stanowiła ona bowiem zawsze i stanowi nadal niezwykle ważny element tożsamości narodowej Polaków, ideowo-motywacyjną przesłankę ich postaw i działań politycznych”. Olszowski opisywał ataki, jakie w sferze historycznej przeprowadza opozycja, wykorzystując przy tym zaniedbania i błędy w sferze edukacji historycznej. „Solidarności” zarzucał podważanie demokratycznych, rewolucyjnych i internacjonalistycznych tradycji narodu, przywoływanie „dawno już skompromitowanych legend i mitów historycznych” i „piłsudczyzny” oraz fałszowanie obrazu stosunków polsko-radzieckich.

Sekretarz KC stawiał sprawę jasno — walka o historię miała być elementem walki ideologicznej z opozycją. Zapowiadał, że partia nie odda sprawy świadomości historycznej narodu w ręce „sił antysocjalistycznych i kontrrewolucyjnych”. Wzywał, by w historii nie było już „białych plam”. Podkreślał, że należy przypominać takie idee i wartości reprezentowane przez polski ruch robotniczy, jak wyzwolenie narodowe i społeczne, sprawiedliwość, równość, demokracja, samorządność, wszechstronny rozwój jednostki ludzkiej. „Walczyliśmy o to, aby już nigdy nie został pominięty żaden z patriotycznych wątków przeszłości. Stoimy od dawna na stanowisku, że krwi przelanej i pracy dla ojczyzny nie wolno dzielić. Sprawiedliwą ocenę trzeba dać każdemu nurtowi i kierunkowi wedle ich rzeczywistej roli w losach narodu” — mówił, jednocześnie zaznaczając, że należy przypomnieć o winnych klęski wrześniowej, tragedii okupacji i „bezdroży politycznych” z końca drugiej wojny światowej. Kładł też nacisk na zasługi lewicy polskiej w dziele „odmiany losu narodu”, na które składały się m.in. zawiązanie sojuszu z ZSRR, przyłączenie Ziemi Zachodnich i Północnych czy odbudowa i rozwój kraju. W dalszej części wystąpienia Olszowski mówił m.in. o potrzebie jedności narodowej, wzywał partię do odnowy i atakował środowiska KOR i KPN⁸.

Miejsce, jakie pełni w tym przemówieniu tematyka historyczna, pokazuje, jak ważny dla władz partyjnych był obszar pamięci. Sekretarz KC w ostrych słowach zdiagnozował zagrożenia płynące z działalności opozycji, zaproponował też, które wątki z przeszłości Polski powinny być podejmowane i jak powinna wyglądać ich interpretacja.

W pierwszych miesiącach 1982 r. w wewnątrzpartyjnych dyskusjach teoretycznych kwestia pamięci zbiorowej i polityki historycznej (określanej jako „świadomość” i „edukacja” historyczna) zajmowała istotne miejsce. Tematowi temu poświęcona była debata w redakcji „Nowych Dróg” z udziałem Stefana Jędrychowskiego, Kazimierza Koźniewskiego, Bogdana Hildebrandta, Ryszarda Nazarewicza, Bronisława Syzdka, Karola B. Janowskiego i Ludwika Krasuckiego⁹. W kwietniu w miesięczniku teoretycznym partii głos w tej sprawie zabrał też sekretarz KC Marian Orzechowski, który w tekście *Świadomość historyczna jako płaszczyzna walki ideologicznej* analizował dotychczasowe błędy w edukacji historycznej,

⁸ *Niektóre problemy i kierunki ideowo-wychowawczej działalności partii w obecnej sytuacji. Referat wygłoszony przez tow. Stefana Olszowskiego, „Nowe Drogi” 1981, nr 11, s. 26–39.*

⁹ *Zagrożenia świadomości społecznej i zadania edukacji historycznej. Dyskusja przy redakcyjnym stole, ibidem 1982, nr 1–2, s. 87–113.*

omawiał wizje forsowane przez „Solidarność” oraz sugerował przyszłe zadania¹⁰. Kwestie świadomości historycznej poruszono też na I Ogólnopolskiej Konferencji Ideologiczno–Teoretycznej PZPR (2–3 IV 1982 r.), stanowiącej w założeniu narzędzie ideowej „odnowy” partii. „Uznano zgodnie, że kształtowanie świadomości historycznej społeczeństwa, walka o tę świadomość, stają się obecnie jedną z węzłowych kwestii w ideologicznej ofensywie sił socjalizmu. Jej właściwe rozwiązanie — to jeden z głównych kluczy do kształtowania wiedzy, postaw obywatelskich i kultury politycznej współczesnych Polaków” — stwierdzano w sprawozdaniu z obrad¹¹. Paradoksalnie, po ożywieniu z początków 1982 r. dyskusja o polityce pamięci w dalszych miesiącach przycichła¹².

W pierwszej połowie 1984 r. dotychczasowe wnioski z dyskusji zebrano w opracowanym przez specjalny zespół pod kierunkiem Mariana Orzechowskiego w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR *Programie edukacji historycznej*. Podobnie jak wcześniejsze głosy dobrze analizował on dotychczasową sytuację „na froncie historycznym”. Wytykano zaniedbania ze strony partii, zwracano uwagę na głębsze, kulturowe uwarunkowania polskiej pamięci zbiorowej, szczególnie zaś trafnie odtwarzano narracje budowane przez stronę solidarnościową (m.in. przeciwstawienie II RP i Polski Ludowej).

Jednocześnie zaś w niewielkim stopniu konkretyzowano przyszłe działania w zakresie polityki pamięci. Poza szczegółowymi wytycznymi dotyczącymi edukacji szkolnej jedynym wartościowym punktem programu był katalog wątków z przeszłości, które należałoby szczególnie akcentować. Poza dziejami ruchu robotniczego zalecano podkreślanie historii państwa i zagrożeń jego bytu, dziejów wojen i wojskowości, kwestii międzynarodowych i miejsca Polski w polityce Zachodu od XVIII w. oraz narracji alternatywnych wobec „mitu o monokatołickości polskiej kultury”. Postulowano także naukowy i racjonalny sposób opowiadania o historii, przeciwstawiający się demagogii — być może wierzono, że siła argumentów nadal leży po stronie marksistowskiej wizji przeszłości¹³.

Partyjni ideologowie dostrzegali problem poważnej zmiany w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, jakie były skutkiem szesnastu miesięcy funkcjonowania „Solidarności”. W małym stopniu potrafili jednak zbudować całościową odpowiedź na to zjawisko w postaci spójnego planu działania. Wydaje się, że w obliczu realnego konfliktu z opozycją i kryzysu gospodarczego sprawy historii zeszyły na dalszy plan rozważań. Nie znaczy to jednak, że PZPR nie prowadziła działań, które można by określić mianem „polityki pamięci historycznej”.

Kluczowym obszarem kształtowania pamięci historycznej była edukacja szkolna. W okresie funkcjonowania legalnej „Solidarności” stała się ona kolejnym polem starcia na linii władza–opozycja, które doprowadziło do zmiany programu nauczania historii¹⁴. W do-

¹⁰ M. Orzechowski, *Świadomość historyczna jako płaszczyzna walki ideologicznej*, „Nowe Drogi” 1982, nr 4, s. 43–59.

¹¹ Cyt. za: Sprawozdanie z obrad I Ogólnopolskiej Partyjnej Konferencji Ideologiczno–Teoretycznej, AAN, KC PZPR, XXXV–27, k. 104–107. Zob. też. *Wnioski zgłoszone podczas ogólnopolskiej partyjnej konferencji ideologiczno–teoretycznej*, ibidem, k. 148–151.

¹² Przykładem może być tu referat ideologiczny sekretarza KC Józefa Czyrka na XIII Plenum w październiku 1983 r., w którym kwestiom historycznym poświęcił zaledwie trzy zdania, zrywając do pogłębienia badań nad polskim procesem dziejowym i stwierdzając aktywność opozycji w „rehabilitacji wstecznych koncepcji i kierunków politycznych”, *Ideologiczne zadania partii w realizacji linii IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez członka Biura Politycznego sekretarza KC Józefa Czyrka*, „Nowe Drogi” 1983, dodatek XIII Plenum KC PZPR, s. 28.

¹³ Program edukacji historycznej, AAN, KC PZPR, LVIII/669, k. 1–24.

¹⁴ T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000, s. 104–107; *Program nauczania liceum ogólnokształcącego. Historia. Klasy I–IV*, Warszawa

kumentach partyjnych podkreślano konieczność działań na rzecz zmiany niekorzystnych tendencji w edukacji (m.in. odsuwania od kształcenia niepokornych nauczycieli), ale także dokonania zmian w programach i metodach nauczania¹⁵. Nowy program zatwierdzono w 1984 r., zaczęto go jednak wprowadzać w życie dopiero od roku szkolnego 1986/1987¹⁶.

Funkcjonowanie polityki pamięci historycznej w edukacji szkolnej zasługuje na oddzielne opracowanie, dobrym przykładem sporów na tym polu jest jednak dyskusja dotycząca podręcznika Andrzeja Leszka Szcześniaka, przeznaczonego dla klas VIII szkoły podstawowej i omawiającego historię najnowszą. W 1982 r. autor złożył w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych maszynopis podręcznika *Historia: Polska i świat naszego wieku*, który w kolejnych miesiącach był recenzowany i konsultowany m.in. przez naukowców z Zespołu Programowego Historii (m.in. profesorów Janusza Żarnowskiego, Janusza Rulkę i Mariana Wojciechowskiego), jak również przez Wojskową Akademię Polityczną, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Wydział Nauki i Oświaty KC (w tym przez jego kierownika, historyka prof. Eugeniusza Duraczyńskiego). Autor dostosował tekst do zgłaszanych w tym czasie poprawek, całość podręcznika była jednak dobrze oceniona. „Prawie wszyscy recenzenci w konkluzji swych opinii stwierdzali nowatorstwo tego podręcznika i wskazywali na pozytywne jego wartości odróżniające go od podręczników dotychczas stosowanych. Akcentowali zwłaszcza rozwijanie krytycyzmu i samodzielności myślenia uczniów. Zwracali uwagę, iż edukacja historyczna polegająca na przekazywaniu gotowych ocen jest w naszych warunkach mało skuteczna” — pisał w specjalnej notatce przygotowanej dla gen. Jaruzelskiego minister oświaty i wychowania Bolesław Faron¹⁷.

Książka ukazała się w sierpniu 1984 r. w nakładzie 650 tys. egzemplarzy, już jednak w listopadzie w Komitecie Centralnym pojawiła się anonimowa, bardzo krytyczna ocena tego podręcznika. „Zarówno sposób wypełniania wspomnianych «białych plam», jak i metoda porównywania różnych wariantów historycznych, z najbardziej reakcyjnymi włącznie, służą w rzeczywistości zafalszowaniu dziejów Polski, zaprezentowaniu ich w duchu nacjonalistycznym, antykomunistycznym, a przede wszystkim antyradzieckim” — stwierdzano już na jej wstępie. Podręcznikowi Szcześniaka zarzucano m.in. prawicowo-nacjonalistyczny opis genezy powstania II RP (tzn. minimalizowanie roli rewolucji październikowej), „szowinistyczny zachwyt” wobec postaci Józefa Piłsudskiego, błędne interpretacje działań polskich komunistów w okresie odzyskiwania niepodległości, antyradziecki punkt widzenia na historię drugiej wojny światowej oraz „niezgodne z prawdą” naświetlenie Powstania Warszawskiego¹⁸. Opisana wyżej sprawa stanowi tylko fragment polityki edukacyjnej PZPR w latach osiemdziesiątych, pokazuje jednak zasadnicze sprzeczności w łonie obozu rządzącego w sprawach sposobu przedstawiania historii najnowszej — od pozytyw-

1981, s. 2. Zob. także: *Program nauczania technikum i liceum zawodowego. Historia. Klasy I–III*, Warszawa 1981; *Program zasadniczej szkoły zawodowej. Historia*, Warszawa 1981; *Program szkoły podstawowej. Historia. Kl. V–VIII*, Warszawa 1981.

¹⁵ Program edukacji historycznej, AAN, KC PZPR, LVIII/669, k. 21–24.

¹⁶ *Program liceum ogólnokształcącego. Historia*, Warszawa 1986; *Program szkoły podstawowej. Historia. Klasy IV–VIII*, Warszawa 1986.

¹⁷ Informacja w sprawie książki przeznaczonej do nauczania historii w klasie VIII autorstwa A. L. Szcześniaka, AAN, KC PZPR, XIA/1420, k. 85. Całość sprawy: ibidem, k. 84–86, zob. też: Notatka w sprawie podręczników historii najnowszej, ibidem, k. 79–82; Notatka dotycząca książki dr. Andrzeja Szcześniaka pt. „Historia Polski i świat naszego wieku. Książka pomocnicza dla klasy ósmej szkoły podstawowej”, ibidem, k. 77–78.

¹⁸ Notatka dotycząca nowego podręcznika historii Polski, ibidem, k. 98–109. Moją uwagę na sprawę podręcznika Szcześniaka zwrócił (a także wskazał odpowiednie dokumenty) prof. K. Kosiński.

nych recenzji podręcznika przez liczne grono konsultantów, aż do gruntownej jego krytyki już po ukazaniu się książki.

Jednym z większych przedsięwzięć „akcyjnych” przeprowadzonych przez PZPR w dziedzinie polityki pamięci historycznej była przypadająca na 1982 r. setna rocznica powstania Wielkiego Proletariatu, którą ogłoszono „stuleciem polskiego ruchu robotniczego”. Choć decyzje o zorganizowaniu obchodów na tak dużą skalę podjęto już w 1979 r., tak naprawdę zaczęto przygotowywać je od 1981 r. Kluczowa była tu uchwała lipcowego IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR „w stulecie polskiego ruchu robotniczego”. Wokół rocznicy budowano wówczas cały program „partyjnej odnowy”, jednocześnie zaś dokonując głębokiej interpretacji historii. Uchwała utożsamiała stuletnią historię ruchu robotniczego z niemal całą historią Polski od końca XIX w., w tym także z walką z zaborcami i okupantem hitlerowskim o niepodległość. PZPR mieniła się też spadkobiercą całości historii ruchu¹⁹. Tak zbudowana narracja była dalej rozwijana w toku obchodów rocznicowych. W opracowanych w marcu 1982 r. założeniach akcji stwierdzano: „Jeśli dziś istnieje realna szansa stopniowego pokonania kryzysu politycznego i gospodarczego, powrotu na drogę pomyślnego rozwoju, skutecznego zabezpieczenia przed deformacjami, to w wielkiej mierze zawdzięczamy to trwałości dorobku poprzednich pokoleń działaczy partyjnych, sile oddziaływania tradycji, które stworzyli, oraz wartościom, które wnieśli do świadomości klasy robotniczej i narodu”²⁰. Obchody, zainaugurowane w styczniu 1982 r. czterdziestą rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej, trwały przez cały rok. W ich ramach zorganizowano m.in. liczne wystawy (w tym centralną w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie) oraz sesje naukowe (najważniejszą z nich była listopadowa konferencja *Polska klasa robotnicza i ruch robotniczy w najnowszych dziejach Polski*), treści związane z jubileuszem wpleciono zaś do edukacji szkolnej, działalności wydawniczej, publikacji środków masowego przekazu oraz szkolenia partyjnego²¹.

Podstawowym celem zorganizowania obchodów stulecia polskiego ruchu robotniczego była próba podjęcia polemiki z narracją budowaną przez „Solidarność”. Sierpień ’80 i powstanie opozycji mającej oparcie wśród robotników w zasadniczy sposób podważyły autentyczność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako reprezentantki tej właśnie klasy społecznej. Obchody i związane z nim zawłaszczenie całości historii ruchu były reakcją na ten problem — starano się stworzyć wrażenie, że istnieje ciągłość między dorobkiem Wielkiego Proletariatu i Polskiej Partii Socjalistycznej a PZPR. Podkreślanie udziału ruchu robotniczego w narodowej historii było zaś kolejną próbą ukazania polskości ruchu komunistycznego i jego przywiązania do swojskich tradycji. Jednocześnie zaś, obchody były jedną z form charakterystycznej dla tego okresu próby wzmocnienia ideologicznego partii, odnowienia pozytywnych wątków i katalogu wybitnych postaci własnego ruchu.

Bohaterów szukano także w bliższych czasach. Centralną postacią stał się Władysław Gomułka, w pierwszych miesiącach stanu wojennego już ciężko chory. W marcu 1982 r. wizytę w szpitalu złożył mu gen. Jaruzelski, co odczytano jako jasny komunikat polityczny²². „Wiesław” zmarł 1 IX 1982 r., a już następnego dnia na pierwszej stronie „Trybuny Ludu”

¹⁹ Uchwała IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w stulecie polskiego ruchu robotniczego, „Nowe Drogi” 1981, nr 8, s. 112–114.

²⁰ Założenia ideowo-programowe i organizacyjne obchodów 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, AAN, KC PZPR, XXXV–210, k. 3.

²¹ Informacja o obchodach 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, ibidem, k. 1–28; Działania dotyczące 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, ibidem, k. 1–6; Ważniejsze wystawy 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, ibidem, k. 1–5.

²² P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 84.

opublikowano informację o tym wydarzeniu wraz z tekstem partyjnego historyka Witolda Ważniewskiego. Hagiograficzny życiorys byłego I sekretarza opisywał przedwojenne zaangażowanie zmarłego w ruchu komunistycznym, skupiał się jednak przede wszystkim na aktywności w podziemnym PPR — na zapale organizatorskim i publicystycznym, przywiązaniu do idei narodowej czy też chęci współpracy z rządem londyńskim²³. Opis aktywności powojennej to przede wszystkim działalność na rzecz Ziem Odzyskanych, przywiązanie do „polskiej drogi do socjalizmu”, błędna decyzja kierownictwa partii o odsunięciu „Wiesława” (jednak bez podania żadnych nazwisk) oraz powrót do władzy w 1956 r.²⁴ Tekst ten wyznaczał sposób, w jaki o Gomułce opowiadano aż do 1989 r.

6 IX 1982 r. na Powązkach Wojskowych odbył się uroczysty pogrzeb byłego przywódcy partii, w czasie którego głos zabrali Ignacy Loga-Sowiński oraz (z ramienia władz PZPR) Kazimierz Barcikowski. Gomułkę pochowano w okrągłym zwieńczeniu Alei Zasłużonych, tuż przed centralnie położonym grobem Karola Świerczewskiego. Nagrobek wykonano z białego i czerwonego kamienia²⁵. Wydarzenie to zainaugurowały oficjalny kult „Wiesława” w latach osiemdziesiątych. Jego przykładem było m.in. wydanie w 1985 r. znaczka pocztowego z podobizną partyjnego przywódcy w ramach serii poświęconej czterdziestoleciu Ziem Odzyskanych²⁶, a także nazwanie jego imieniem placu we Wrocławiu, na którym miał stanąć Pomnik Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy (kamień węgielny wmurowała wdowa po I sekretarzu)²⁷.

Władysław Gomułka był dla ekipy gen. Jaruzelskiego wyrazistym przykładem komunisty-patrioty oraz symbolem początków Polski Ludowej — okresu, w którym wszystko było bardziej ideowe i autentyczne, swoistego „złotego wieku” komunizmu w Polsce. „Było wtedy, o ile gorzej, jakże trudniej niż dziś. Częstość mówiono, że porywamy się «z motyką na słońce». Ulice naszego pochodu były ścieżkami wśród cmentarzyisk, wąwozami wśród gruzów. Kilof i łopata musiały starczyć jako jedyne narzędzia. A jednak odbudowaliśmy to miasto — pięknie i nowoczesne, bardziej niż kiedykolwiek” — mówił gen. Jaruzelski 1 V 1982 r., odwołując się do pierwszego pochodu pierwszomajowego w wyzwolonej Warszawie²⁸.

Mit „początków Polski Ludowej” miał też swoją ofensywną stronę, skupioną wokół narracji o „poległych w służbie i obronie Polski Ludowej”. Ogniskowała się ona w inicjatywie

²³ „Śmiem twierdzić, że żaden z ówczesnych działaczy polskiej konspiracji nie rozumiał tak głęboko i nie czuł tak silnie nastrojów narodu polskiego, jego aspiracji i dążeń jak właśnie ów skromny ślusarz z Krosna, którego życie «nie głąskalo po głowie» i który prawdę o tym życiu poznał w warunkach ciężkiej pracy, w wirze działalności politycznej i w katowniach więziennych” — stwierdzał Ważniewski (*Zmarł Towarzysz Władysław Gomułka*, „Trybuna Ludu”, 2 IX 1982).

²⁴ „Okres ten w historii Polski Ludowej wyróżnił się pozytywnie. Wprawdzie postęp w rozwoju kraju odbywał się w sposób może nie tak szybki, jak byśmy sobie tego życzyli, ale był to postęp ciągły. Przede wszystkim zaś wielką zasługą Gomułki była stopniowa likwidacja błędów i wypaczeń z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Przyczynił się on do likwidacji rażących dysproporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki, w przywróceniu praworządności socjalistycznej” — stwierdzano (ibidem). Można się zastanawiać, na ile podkreślanie „likwidacji błędów i wypaczeń”, naprawy gospodarki i przywrócenia „praworządności socjalistycznej” było celowym zabiegiem, upodabniającym działalność zmarłego do aktywności aktualnego I sekretarza.

²⁵ *Społeczeństwo stolicy i kraju pożegnało Władysława Gomułkę*, „Trybuna Ludu”, 7 IX 1982.

²⁶ Co znaczące, na dwóch pozostałych znaczkach umieszczono Bolesława Krzywoustego i pierwszego powojennego prezydenta Szczecina Piotra Zarembę. B. Brzostek, *PRL: propaganda czy polityka historyczna?*, w: *Polityka czy propaganda...*, s. 82.

²⁷ *Patriotyczna manifestacja we Wrocławiu*, „Trybuna Ludu”, 7 V 1985.

²⁸ W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981–1982*, Warszawa 1983, s. 359.

wybudowania pomnika o tej samej nazwie, która narodziła się w lutym 1982 r. (choć odwoływano się chętnie do idei IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR z lipca 1981 r.). To wówczas powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika z zastępcą głównego inspektora obrony terytorialnej gen. Waławem Czyżewskim na czele i marsz. Rolą-Żymierskim jako honorowym przewodniczącym. Początkowo monument miał nosić nazwę *Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej* i stanąć na placu Konstytucji w czterdziestolecie PRL (22 VII 1984 r.). O inicjatywie mówiono jako o symbolicznej spłacie długu wobec poległych w latach czterdziestych funkcjonariuszach UB, milicji, KBW oraz aktywistach partyjnych i cywilach, jak także o „bolesnym memento” dla współczesnych. Akcji nadano duży rozgłos, wzywając m.in. do wpłacania darowizn na rzecz budowy.

W kwietniu 1984 r. Wydział Ideologiczny KC PZPR podjął decyzję o przeniesieniu lokalizacji pomnika na plac za Żelazną Bramą²⁹. Motywowano to głównie względami technicznymi (budowa metra na placu Konstytucji), niewykluczone jednak, że ustawienie pomnika o tak antyopozycyjnej wymowie w ścisłym centrum Warszawy uznano za zbyt konfrontacyjne — stąd decyzja o przeniesieniu monumentu w miejsce położone bardziej na uboczu. O „zmiękczeniu” symbolicznej wymowy pomnika świadczy też ówczesna zmiana jego nazwy³⁰, a także wykreślenie ostrzejszych sformułowań z aktu erekcyjnego, wmurowanego w miejscu budowy pomnika 14 VII 1984 r.³¹ Pomnik według projektu prof. Bohdana Chmielewskiego odsłonięto ostatecznie 20 VII 1985 r. w obecności dygnitarzy partyjno-państwowych oraz przedstawicieli środowisk kombatanckich. Ważący 60 ton kamienno-brązowy monument przedstawiał grupę żołnierzy, milicjantów, robotników i chłopów unoszących do góry godło państwowe³².

Pomnik Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej był, mimo widocznych prób „stępienia” jego przekazu, ukłonem w stronę twardego środowiska partyjnych i symbolem ostrej postawy wobec opozycji (nieprzypadkowe wydaje się zainicjowanie jego budowy dwa miesiące po wprowadzeniu stanu wojennego). Pełnił on też funkcję swoistego uhonorowania funkcjonariuszy MO i SB, którzy tak jak ich poprzednicy w latach czterdziestych prowadzili walkę z wrogami Polski Ludowej. Przykładem takiego łączenia przeszłości i teraźniejszości były słowa gen. Kiszczaka na akademii z okazji czterdziestolecia powstania MO i SB w październiku 1984 r.: „Kiedyś strzelano do nich z za węgla. Dziś wróg klasowy głosi, że «tłumimy demokrację». My jednak, Towarzysze, mamy tylko jeden cel i jeden moralny obowiązek:

²⁹ Notatka o pracach przygotowawczych poprzedzających odsłonięcie pomnika „Za utrwalenie władzy ludowej”, AAN, KC PZPR, XXXV-232, k. 1-4; Notatka w sprawie lokalizacji pomnika „W służbie i obronie Polski Ludowej”, ibidem, k. 1-3; Notatka dot. ostatecznego rozstrzygnięcia lokalizacji pomnika „Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej”, ibidem, k. 1; *Pomnik „Poległym w służbie i obronie władzy ludowej” stanie przed Pałacem Lubomirskich*, „Trybuna Ludu”, 4 V 1984.

³⁰ Sformułowanie „władzę ludową” zastąpiono samą „Polską Ludową”, co miało wskazywać, że uczczeni polegli zginęli, broniąc zdobyczy „nowej Polski”, nie zaś samej władzy.

³¹ Z pierwotnego projektu aktu erekcyjnego wykreślono m.in. stwierdzenie, że pomnik ma być przestrożą dla współczesnych oraz że inicjatywa narodziła się na IX Zjeździe w dniach „rosnącego zagrożenia kontrewolucyjnego”. Podkreślono też zaangażowanie „w służbę i obronę Polski Ludowej” bezpartyjnych. Akt Erekcyjny Pomnika Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej, AAN, KC PZPR, XXXV-232, k. 1-2.

³² *W sobotę uroczyste odsłonięcie pomnika „Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej”*, „Trybuna Ludu”, 19 VII 1985; *Scenariusz uroczystości odsłonięcia pomnika „Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej” na Placu Żelaznej Bramy przed Stołecznym Klubem Garnizonowym nr 2*, AAN, KC PZPR, XXXV-232, k. 1-2; *Warszawa oddała hold poległym w służbie i obronie Polski Ludowej*, „Trybuna Ludu”, 23 VII 1985.

służyć narodowi, bronić ze wszystkich sił socjalistycznego państwa polskiego”³³. Znaczna część społeczeństwa uznała jednak pomnik za przejaw symbolicznej przemocy ze strony władz, o czym świadczyć może dość szybki jego demontaż po 1989 r.

Związek pomiędzy tradycją, do której odwoływała się partia, a jej zapleczem politycznym widać szczególnie wyraźnie na przykładzie wojska, które po 13 XII 1981 r. wyrosło na jeden z głównych fundamentów systemu komunistycznego. Eksploatowanie wątków związanych z armią, takich jak patriotyzm, ofiarność i służba Ojczyźnie, stało się jednym z lejt-motywów propagandy³⁴. Miało to także przełożenie na prowadzoną przez PZPR politykę pamięci historycznej.

Jedną z lepszych okazji do forsowania tradycji LWP było przypadające 12 października Święto Wojska Polskiego, obchodzone w rocznicę bitwy pod Lenino. W planach przygotowanych w Głównym Zarządzie Politycznym WP i w Komitecie Centralnym podkreślano miejsce obchodów w bieżącej polityce. W okresie trwania stanu wojennego (obchody w 1982 r. i planowanie obchodów w roku następnym) zamierzano wykorzystywać rocznicę do „pozyskiwaniu poparcia szerokich kręgów społeczeństwa — głównie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej i młodzieży dla polityki i działań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i Sił Zbrojnych PRL zmierzających do stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej, wyprowadzenia kraju z kryzysu i przywrócenia mu należnego miejsca w Europie i świecie”. W okresie późniejszym chciano wykorzystać święto do „umacniania tradycyjnych więzi społeczeństwa z wojskiem i pozyskiwania poparcia dla działań partii, Rządu i PRON”³⁵. Rocznicą historyczną miała być według osób odpowiedzialnych za partyjną propagandę jednym z ważniejszych pól szukania kontaktów ze społeczeństwem i budowy w ten sposób kapitału politycznego.

Jednocześnie zaś święto stawało się dobrą okazją do swoistego „hołdu” społeczeństwa wobec wojska. W 1982 i 1983 r. w czasie centralnych akademii rocznicowych głos zabierali „przedstawiciele klasy robotniczej” z czołowych zakładów przemysłowych stolicy. „Mój życiorys jest o wiele krótszy niż historia naszych sił zbrojnych. Żołnierski czyn bohaterskich poprzedników, zapoczątkowany bitwą pod Lenino, poznałem z przekazu starszych. Nie znam też — na szczęście — okropności wojny i tragizmu lat okupacji hitlerowskiej. Znam jednak wystarczająco dużo, by wiedzieć, przed kim dziś pochylić w podzięce czoło. Chylę je więc przed tymi wszystkimi, dzięki którym «Polska nie zginęła»” — mówił robotnik z „Ursusa”. Wystąpienia robotników pełne były odniesień do aktualnej sytuacji politycznej (szczególnie do zagrożenia imperialistycznego), nierzadko też dziękowano żołnierzom za niedawne działania — w 1982 r. brygadzysta z Huty Warszawa mówił: „Dlatego żywię wdzięczność dla współobywateli w mundurach. Za to, że strzegą naszych granic; za to, że w mroźne dni 1981 r. biel śniegu nie zacerwieniła się krwią; za to, że spokojna była wiosna br., pracowite lato, a jesień wolna od obaw, jaka będzie zima”³⁶. W ten sposób nie tylko starano się podbudować szczególną więź wojska ze społeczeństwem, ale także dowartościować samych wojskowych, umacniając w nich poczucie swoistej misji społeczno-politycznej.

³³ *Obchody 40 rocznicy utworzenia MO i SB*, „Trybuna Ludu”, 6/7 X 1984. Przykład pomnika „utrwalacza” i tworzenie wokół niego narracji pokazuje, jak ważna jest pamięć w budowaniu tożsamości grupowej, skoro nawet funkcjonariusze SB potrzebowali swojej „heroicznej legendy”.

³⁴ M. Głowiński, *Mowa w stanie obłączenia*, Warszawa 1996, s. 22, 23.

³⁵ Notatka w sprawie obchodów 39 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego, AAN, KC PZPR, XXXV–213, k. 2; Założenia ideowo-polityczne obchodów 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego, ibidem, k. 5.

³⁶ *Szacunek i uznanie obrońcom Ojczyzny*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1982; *Przemówienie A. Podbielskiego*, „Trybuna Ludu”, 13 X 1983.

Zgodnie z utrwalonym już kanonem opowiadania o historii drugiej wojny światowej bitwę pod Lenino traktowano jako jeden z punktów przełomowych całego konfliktu, będący początkiem żołnierskiego szlaku polskich oddziałów wojskowych na froncie wschodnim. Motyw ten, obok wątku zadzierzgniętego wówczas polsko-radzieckiego braterstwa broni, stanowi fundament opowieści o starciu z 12 października 1943 r. „Im to właśnie dane było uczestniczyć bezpośrednio w wyzwaniu kraju, szturmować Berlin i wnieść do zwycięstwa nad III Rzeszą wkład orężny, który miał istotny wpływ na odrodzenie Polski w sprawiedliwych granicach na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także na jej miejsce i rolę w powojennej Europie” — pisano w artykule rocznicowym w październiku 1981 r. „Najkrótsza droga”, jaką rozpoczęli żołnierze Berlinga pod Lenino, stanowi zasadniczy motyw rocznicowej narracji. To właśnie ona miała przynieść Polsce najwięcej korzyści i stanowić fundament dalszych pożytecznych przemian. Epizodyczna bitwa zakończona wątpliwym sukcesem³⁷ stawała się w ten sposób „zwrotem w walce o wyzwolenie narodowe”.

Tradycje LWP kultywowano oczywiście także przy okazji innych rocznic związanych ze szlakiem bojowym oddziałów 1. i 2. Armii WP. Pomiędzy latem 1984 a wiosną 1985 r. można mówić wyczerpująco o całym cyklu obchodów, organizowanych w ramach czterdziestolecia Zwycięstwa. Uczczono wówczas m.in. rocznicę walk na przyczółku warecko-magnuszewskim, pomoc berlingowców dla Powstania Warszawskiego, wyzwolenie Warszawy, walki na Wale Pomorskim (w tym bitwę o Kołobrzeg) oraz forsowanie Odry. Całość zakończyła się 8 i 9 V 1985 r. huczными obchodami Dnia Zwycięstwa, podczas których w Warszawie zorganizowano m.in. apel gwiazdzisty połączony z uroczystym capstrzykiem oraz defiladę wojskowo-młodzieżową przed Pałacem Kultury i Nauki³⁹.

Jednocześnie w oficjalnym przekazie władza aspirowała do reprezentowania całości polskiego wysiłku z czasów drugiej wojny światowej. W 1982 r. w artykule z okazji Święta Wojska Polskiego na pierwszej stronie „Trybuny Ludu” stwierdzano: „Jest więc 12 października również dniem pamięci o ludziach polskiego czynu zbrojnego z lat 1939–1945, którzy pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, w dostępnej dla nich formie zwalczali najeźdźcę hitlerowskiego, przybliżając swym działaniem chwilę odzyskania niepodległości”⁴⁰. Stąd też organizacja bardzo uroczystych obchodów kolejnych rocznic wybuchu drugiej wojny światowej, będących okazją do budowania opowieści o bohaterstwie żołnierzy Września i wspólnym wysiłku całego społeczeństwa⁴¹. Szacunek oddawano także środowisku żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którego nieformalnym przywódcą był wicepre-

³⁷ *Wierni ludowej Ojczyźnie*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1981.

³⁸ S. Jacyński, *Bitwa pod Lenino (12–13 X 1943 r.). Mity i rzeczywistość*, w: *Wojsko polskie na froncie wschodnim. Wybrane problemy*, red. S. Zwoliński, Warszawa 2003, s. 79–100; E. Kospath-Pawłowski, *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Warszawa 2010, s. 96–116.

³⁹ Notatka dot. 40 rocznicy Dnia Zwycięstwa, AAN, KC PZPR, XXXV–206, k. 2–5; Scenariusz capstrzyku wojskowego i Apeli Zwycięstwa z okazji 40 rocznicy Zwycięstwa nad faszyzmem przed Grobem Nieznanego Żołnierza w dniu 8.05.1985 r., ibidem, k. 1–3; Scenariusz defilady wojskowej i parady młodzieży w dniu 9 maja 1985 r. w Warszawie dla uczczenia 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, ibidem, k. 1–4; Scenariusz uroczystości składania wieńców dla uczczenia 40 rocznicy Zwycięstwa, 9 V 1985, ibidem, k. 1–4; *Apel zwycięstwa w Warszawie*, „Trybuna Ludu”, 9 V 1985; *Wieńce od narodu polskiego. Uroczysta parada wojska i młodzieży*, „Trybuna Ludu”, 10 V 1985.

⁴⁰ *W służbie krajowi*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1982.

⁴¹ „Wojna obronna we wrześniu — mimo wszystkiego, co wiemy o jej fatalnym przygotowaniu, o błędach w centralnym dowodzeniu — stanowi jedną z najchlubniejszych kart dziejów oręża polskiego. Żołnierz polski dał w niej bowiem najwyższej miary dowody patriotyzmu, męstwa i poświęcenia” — mówił w jednym z wystąpień Henryk Jabłoński (*Przemówienie H. Jabłońskiego*, „Trybuna Ludu”,

wodniczący RN ZBoWiD gen. Franciszek Skibiński. Obok wyraźnie pozytywnego stosunku do postaci gen. Sikorskiego⁴² uwagę zwraca także wizyta delegacji państwowej z udziałem m.in. Henryka Jabłońskiego i Jana Dobraczyńskiego pod Monte Cassino w czterdziestą rocznicę bitwy o klasztor. Wydarzenie to było okazją do prezentowania pozytywnego wizerunku walk 2. Korpusu, chwaleń patriotyzmu jego żołnierzy czy odwoływania się do mitu walki „za wolność Waszą i Naszą”. W tym wypadku widoczna była jednak pewna nieprzekraczalna granica — ani słowem nie wspomniano o polskim dowództwie, szczególnie zaś o gen. Andersie, pochowanym w centrum cmentarza wojennego, na którym oficjalna delegacja państwowa składała wieńce⁴³.

Własną specyfikę miał stosunek władz partyjnych do Powstania Warszawskiego, które stanowiło ważny punkt odniesienia dla solidarnościowej wizji historii. Podobnie jak w wyżej opisanym przypadku ze strony PZPR nie było mowy o pozytywnym odniesieniu się do dowództwa AK oraz kierownictwa Państwa Podziemnego i rządu na uchodźstwie, rehabilitacji nie mogła ulec też polityczna ocena powstania. Niemal całkowicie heroizowano natomiast uczestników walk (tak samo traktując AK-owców i AL-owców), podkreślając bohaterstwo i ofiarności powstańców. Co ciekawe, przedstawiano ich często jako młodych patriotów, chcących walczyć z okupantem o wolną Polskę⁴⁴. Całą winę zrzucano natomiast na „burżuazyjne” kierownictwo, które cynicznie wykorzystało zapal polskiej młodzieży — otwarcie sugerowano tu analogie sytuacji z lata 1944 r. do aktualnych działań „ekstremy solidarnościowej”⁴⁵.

Dylematy władzy, dotyczące jej stosunku do powstania, dobrze oddaje dokument przygotowany w Wydziale Ideologicznym KC PZPR przed obchodami w 1983 r. Zastanawiano się w nim nad formą udziału gen. Jaruzelskiego w rocznicy, rozważając odniesienie się przez niego do powstania w czasie wizyty w Walcowni Metali „Warszawa”⁴⁶ bądź też złożenie indywidualnego wieńca pod pomnikiem „Nike” bądź „Polegli–Niepokonani” na Cmentarzu Powstańców Warszawskich. Inną opcją miało być złożenie pod pomnikiem „Nike” wieńca „Od Narodu”

1/2 IX 1984). Por. też *Doświadczenia Września*, ibidem, 28/29 VIII 1982; *2078 dni walki*, ibidem, 24 VIII 1983; *Symbole i wnioski*, ibidem, 26 VIII 1983.

⁴² Przejawem tego trendu było m.in. wznowienie starań o sprowadzenie prochów premiera i Naczelnego Wodza do kraju, zob. K. Tarła, *Rozgrywka nad trumną*, w: idem, *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki 2012, s. 77–84; *Gen. Władysław Sikorski*, „Trybuna Ludu”, 20 V 1982; *Obchody 101 rocznicy urodzin gen. Wł. Sikorskiego*, ibidem, 22/23 V 1982; *Obchody 40 rocznicy śmierci gen. W. Sikorskiego*, ibidem, 4 VII 1983; *Gen. Władysław Sikorski*, ibidem, 4 VII 1983; *40 rocznica śmierci*, ibidem, 5 VII 1983).

⁴³ *Zanotowane u stóp Monte Cassino*, „Trybuna Ludu”, 15 V 1984; *Delegacja z H. Jabłońskim udaje się do Włoch*, ibidem, 17 V 1984; *Obchody 40 rocznicy bitwy pod Monte Cassino*, ibidem, 18 V 1984; *Polska była i pozostanie aktywnym rzecznikiem pokoju*, ibidem, 18 V 1984.

⁴⁴ *W rocznicę patriotycznego zrywu mieszkańców stolicy*, ibidem, 31 VII/1 VIII 1982; *Obchody 39 rocznicy Powstania Warszawskiego*, ibidem, 1 VIII 1983; *Warszawski czyn powstańczy*, ibidem, 31 VII 1984; *Czcimy pamięć ich wielkiej patriotycznej ofiary*, ibidem, 1 VIII 1984.

⁴⁵ *Zryw bohaterski i tragiczny*, ibidem, 1 VIII 1984.

⁴⁶ Załoga tej fabryki brała udział w przygotowaniu otwartej 1 VIII 1982 r. w dawnej fabryce Norblina wystawy *Warszawa walczy — 63 dni Powstania Warszawskiego*. Inicjatywa ta, zainaugurowana przez środowiska powstańcze jeszcze w okresie „Solidarności” i prezentująca walki z 1944 r. w sposób nowatorski i odbiegający od oficjalnej wykładni, cieszyła się dużą popularnością, była pokazywana w innych miastach, a także otrzymała pozytywne recenzje w „Trybunie Ludu” (*Wystawa „Warszawa Walczy”*, ibidem, 31 VII /1 VIII 1982; *„Pamiętasz?...”*, ibidem, 2 VIII 1982; *„Pamiętajmy...”*, ibidem, 1 VIII 1983). W październiku 1982 r. ekspozycję odwiedził gen. Jaruzelski (*Przypominają, wzruszają, uczą...*, ibidem, 22 X 1982). Warto dodać, że tego samego dnia I sekretarz „dla równowagi” obejrzał także wystawę poświęconą stuleciu polskiego ruchu robotniczego.

przez oficjalną delegację państwową z udziałem najważniejszych dygnitarzy państwowych⁴⁷. Do żadnego z tych rozwiązań nie doszło, widać jednak, że propagandyści chcieli użyć rocznicy propagandowo, również w celu budowania pozytywnego wizerunku przywódcy.

Dwoistość tę widać także w wypadku sprawy pomnika powstania. Społeczny komitet jego budowy zawiązał się jeszcze w 1981 r. i działał bez większych przeszkód do 1983 r., kiedy to władze wyraziły wątpliwości wobec nazwy „Pomnik Powstania Warszawskiego”, sugerując jej zmianę na bardziej akceptowalną politycznie „Powstańców Warszawy” bądź „Żołnierzy Powstania Warszawskiego”. W wyniku długotrwałego konfliktu w lipcu 1984 r. zawieszono działalność komitetu społecznego i powołano w jego miejsce zarząd tymczasowy na czele z gen. Janem Mazurkiewiczem „Radosławem”, przejmując tym samym kontrolę nad inicjatywą⁴⁸. Ostatecznie 31 VII 1984 r. nastąpiło uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik „Bohaterów Powstania Warszawskiego”. Aktu tego dokonał osobiście gen. Jaruzelski w towarzystwie „Radosława”, weterana batalionu „Zośka” oraz robotników ze stołecznych zakładów pracy⁴⁹.

Stosunek władz do Powstania Warszawskiego pokazuje charakterystyczną cechę polityki pamięci historycznej forsowanej wówczas przez PZPR wobec zdarzeń spoza jej własnej tradycji. Przy wciąż wrogim stosunku do przeciwników politycznych (rządów przedwrześniowych, rządu na uchodźstwie czy kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego) wydarzenia „obce” starano się jak najbardziej przyswoić, opowiadając o nich jako o przykładzie bohaterstwa i patriotyzmu żołnierzy czy poświęcenia wszystkich Polaków. Motyw „porozumienia” i „jedności” całego narodu jest punktem zbieżnym różnych tradycji. Wojciech Jaruzelski w przemówieniu z okazji czterdziestolecia LWP mówił: „Walcząc w kraju czy poza jego granicami, w regularnych formacjach, partyzantce czy ruchu oporu, jedno przecież wiedzieliśmy na pewno: odrodzona z krwi i męki Ojczyzna musi być sprawiedliwa, silna, bezpieczna. Nie wszyscy pojmowaliśmy wtedy tak samo znaczenie tych słów. Uczyliśmy się różnych regulaminów. Odmienna była rota żołnierskiej przysięgi. Nawet godło na czapce miało różny kształt. Lecz wszyscy, którzy wówczas chwycili za broń — czuli i rozumeli, że rozstrzyga się nasze polskie «być albo nie być». Liczyliśmy, że będzie to wojna ostatnia, że zniknemu, umęczonemu narodowi historia przyniesie długotrwały pokój, czas dostateczny na zaleczenie ran, zebranie sił, nadrobienie wiekowych opóźnień”⁵⁰. I sekretarz opowiadał tu o doświad-

⁴⁷ Notatka w sprawie obchodów 39 rocznicy Powstania Warszawskiego, AAN, KC PZPR, XXXV–216, k. 1–2.

⁴⁸ Notatka w sprawie używania określenia „Pomnik Powstania Warszawskiego”, AAN, KC PZPR, XXXV–232, k. 1; Notatka dot. budowy „Pomnika Powstania Warszawskiego”, ibidem, k. 1; J. Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 185–187; L. Bartelski, „*To my, walcząca Warszawa*”, w: *Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Bohaterów Powstania Warszawskiego 1994”. Lipiec 1984–1992. Protokoły z posiedzeń*, oprac. R. Łazarski, Warszawa 1999, s. 10, 11.

⁴⁹ Akt erekcyjny, odczytany przez gen. Edwina Rozłubirskiego „Gustawa” (w powstaniu oficera AL) głosił: „W 40. rocznicę wielkiego zrywu ludności stolicy dokonanego w oparciu o konspiracyjne oddziały Armii Krajowej, dając wyraz odczuciom całego społeczeństwa, serdecznej potrzeby trwałego upamiętniania w historii naszego narodu heroizmu powstańców i cywilnej ludności Warszawy, postanawiamy wnieść w tym miejscu pomnik — przekaz dziejowy, świadczący, iż w obronie Ojczyzny Polak zdolny jest do największego bohaterstwa, do poniesienia ofiar najcięższych (Wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego)”, „Trybuna Ludu”, 1 VIII 1984; Notatka dot. obchodów 40-tej rocznicy Powstania Warszawskiego, AAN, KC PZPR, XXXV–216, k. 1–3; Program uroczystości wmurowania Aktu Erekcyjnego pod Pomnik „Bohaterów Powstania Warszawskiego” na Placu Krasińskich w dniu 31.07.1984 r. o godz. 16.00, ibidem, k. 1–2).

⁵⁰ *Przemówienie gen. W. Jaruzelskiego*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1983.

zeniach własnych i całego swojego pokolenia, w wizji tej podkreślając wartości, które stały wyżej niż polityczne podziały.

Nawiązania do historii wojska nie zamykały się jednak tylko w obrębie drugiej wojny światowej. Bardzo dobrym przykładem są tu obchody 300. rocznicy bitwy pod Wiedniem, zorganizowane we wrześniu 1983 r. Ważnym kontekstem warunkującym ich wymowę była druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, podczas której odniósł się on także do odsieczy wiedeńskiej⁵¹. Uroczystości państwowe przygotowane były z dużym rozmachem: oprócz różnego rodzaju wystaw i konferencji naukowych 10 i 11 września w Krakowie zorganizowano m.in. uroczysty wjazd królewski do miasta, festyn na Błoniach, pokazy wojskowe w wykonaniu żołnierzy 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej oraz manifestację patriotyczną na Wawelu. W jej trakcie do podziemi Katedry zeszła delegacja państwowa z udziałem gen. Jaruzelskiego. Wydarzenie to następnego dnia opisywała „Trybuna Ludu”: „W krypcie św. Leonarda, gdzie znajduje się sarkofag króla Jana III Sobieskiego, stoją zaciągnięte warty. Przy samym sarkofagu zaciąg najwierniejszej husarii. Rozlega się potężny głos największego polskiego dzwonu — Zygmunta. W jego akompaniamencie Wojciech Jaruzelski składa pod sarkofagiem królewskim biało-czerwone kwiaty. Generał stoi dłuższą chwilę w milczeniu, oddając żołnierski hołd jednemu z największych żołnierzy Rzeczypospolitej. Po nim składają wieńce pozostałe delegacje. Następuje uroczysta kulminacyjna chwila złożenia hołdu przez współczesnych — jednemu z najznakomitszych przodków”⁵².

Wymowa tego gestu miała być jednoznaczna: współczesny wojskowy oddaje hołd wielkiemu wodzowi, Polak — bohaterowi polskiej historii. W narracji budowanej przy okazji rocznicy przedstawiano bitwę pod Wiedniem jako jeden z największych sukcesów oręża polskiego⁵³, Sobieski zaś miał być nie tylko wielkim wodzem, ale także politykiem walczącym o wzmocnienie państwa i poskromienie anarchii⁵⁴. Ekipa gen. Jaruzelskiego w jasny sposób dawała do zrozumienia, że jest ona właściwym dziedzicem tych chlubnych tradycji.

Już 17 XII 1981 r. Polska Agencja Prasowa informowała, że na wniosek gen. Jaruzelskiego w Kompanii Reprezentacyjnej WP przywrócono tradycyjne rogatki według wzoru przedwojennego (wycofane z Ludowego Wojska Polskiego wraz ze stalinizacją armii w końcu lat

⁵¹ W homilii w czasie mszy św. na Stadionie Dziesięciolecia 17 VI 1983 r. papież powiedział: „I mówię to zarazem w określonym momencie historycznym. W roku 1983 na szerokie tło naszego polskiego tysiąclecia, i zarazem jasnogórskiego 600–lecia, rzuca się jasnym refleksem historyczna data sprzed trzystu lat: odsiecz Wiednia, wiktoria wiedeńska! [...] O zwycięstwie król zawiadomił Stolicę Apostolską w znamienych słowach: Venimus, vidimus, Deus vicit — przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył. Te słowa chrześcijańskiego władcy wpisują się głęboko zarówno w tysiąclecie naszego chrztu, jak też w tegoroczny jubileusz jasnogórski. Jan III pielgrzymował podczas swojej wyprawy wiedeńskiej na Jasną Górę i do innych sanktuariów maryjnych. Słowa królewskie wpisały w nasze historyczne «wczoraj» ewangeliczną prawdę o zwycięstwie, o którym mówi także drugie czytanie dzisiejszej liturgii. Człowiek jest powołany do odnoszenia zwycięstwa w Jezusie Chrystusie. Jest to zwycięstwo nad grzechem, nad starym człowiekiem” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, oprac. J. Poniewierski, Kraków 2012, s. 236). Do motywu tego Jan Paweł II nawiązał także 22 czerwca w czasie mszy św. na krakowskich Błoniach (ibidem, s. 348). Na kwestię tę moją uwagę zwrócił prof. J. Eisler.

⁵² *Kraj godnie czci 300–lecie Odsieczy Wiedeńskiej króla Jana III*, „Trybuna Ludu”, 12 IX 1983.

⁵³ Wojskowy publicysta i literat Janusz Przymanowski pisał nawet w nieopublikowanym projekcie apelu rocznicowego: „Trzy zwycięstwa w tysiącletnich dziejach Polski goreją najjaśniejszym światłem: Grunwald, Wiedeń i Berlin. Wszystkie odniesione przez armie koalicyjne. Wszystkie rozstrzygające problemy życia lub śmierci narodu i jego państwa” (Trzechsetlecie wiktoria wiedeńskiej. Wstępny projekt apelu do społeczeństwa, AAN, KC PZPR, XXXV–218, k. 1).

⁵⁴ *Zwycięstwo pod murami Wiednia*, „Trybuna Ludu”, 30 IV 1982; *Kraj godnie czci...*

czterdziestych)⁵⁵. Publicznym debiutem nowego–starego nakrycia głowy były obchody trzydziestej siódmej rocznicy wyzwolenia Warszawy (17 I 1982 r.), któremu towarzyszyły informacje o historii rogatywki oraz pozytywnych reakcjach kombatanów na jej przywrócenie w Kompanii Reprezentacyjnej. Gest ten miał podkreślić polskość armii, o czym w relacjach prasowych pisano wprost: „Ludowe Wojsko Polskie, kontynuując postępowe tradycje oręża, przyjęło wiele symboli związanych z walkami niepodległościowymi narodu”⁵⁶. Zbieżność tego wydarzenia z początkiem stanu wojennego nie jest przypadkowa, celem inicjatywy było zaś opisane wcześniej budowanie pozytywnego wizerunku wojska, w tym wypadku za pomocą łączenia go z tradycjami oręża polskiego.

Zarówno sposób opowiadania o drugiej wojnie światowej, jak i o innych momentach historii Polski pokazuje, że w prowadzonej przez siebie polityce pamięci historycznej PZPR w latach 1981–1986 wyraźnie stawiała na wątki wojskowe, w nich szukając dodatkowej legitymizacji rządów gen. Jaruzelskiego i wprowadzenia stanu wojennego. Wzmacnianiu autorytetu wojska służyć miało zarówno jego lokowanie w szeregu najlepszych tradycji polskiej historii, jak i wychwalanie bohaterstwa zwykłych żołnierzy na wszystkich frontach ostatniej wojny. Całość składała się na tworzenie legendy „żołnierzy–jedynych obrońców Ojczyzny”⁵⁷.

Nawiązania do wątku „ratowania Ojczyzny” widoczne są także w działaniach PZPR zmierzających do „przechwycenia” tradycji silnie akcentowanych przez „Solidarność”, związanych z klasycznym polskim kanonem państwo–narodowym — odzyskania niepodległości w 1918 r. i (zwłaszcza) Konstytucji 3 Maja. W wypadku obchodów 11 listopada, charakteryzujących się stosunkowo niewielką skalą⁵⁸, obok zasług lewicy i roli rewolucji październikowej podkreślano znaczenie odzyskania niepodległości jako pozytywnego momentu powstania państwa polskiego⁵⁹. O wiele bardziej zaangażowano się w świętowanie 3 maja, co było oczywistą polemiką z opozycją, która nie tylko traktowała tradycję konstytucji jako „swoją”, ale też tego dnia organizowała własne demonstracje na ulicach polskich miast. Strona partyjna podejmowała wyraźnie działania mające na celu dopasowanie wydarzenia sprzed prawie dwustu lat do własnych potrzeb. W dokumencie opracowywanym kalendarz najważniejszych rocznic historycznych w 1982 r. stwierdzano: „Obchody kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja należy wykorzystać do ukazania, że była ona aktem

⁵⁵ *Kompania Reprezentacyjna WP — w rogatywkach*, ibidem, 17 XII 1981.

⁵⁶ *Polska rogatywka — tradycja narodowa*, ibidem, 15 I 1982; *Hold bohaterskim wyzwolicielom Warszawy*, ibidem, 18 I 1982; *„Rogatywka żołnierza polskiego”*, ibidem, 22 I 1982.

⁵⁷ Na uroczystej akademii z okazji czterdziestolecia LWP gen. Florian Siwicki mówił: „Służba Ojczyźnie — to najwyższa żołnierska powinność. Ma ona długie historyczne podłoże i współczesne ideowo–polityczne źródła. Nie raz w polskich dziejach, gdy państwo słabło i upadało, a naród tracił niepodległość — najbardziej patriotyczna część społeczeństwa stawała pod broń. Motywu tego przewodnim była zawsze świadomość, że bez niepodległego państwa naród nie może żyć i normalnie się rozwijać”, (*Przemówienie gen. F. Siwickiego*, ibidem, 12 X 1983).

⁵⁸ Notatka dot. obchodów 65 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 11.XI.1918 r., AAN, KC PZPR, XXXV–214, k. 3; Notatka dotycząca centralnych uroczystości z okazji 65 rocznicy Odzyskania Niepodległości, ibidem, k. 1.

⁵⁹ „Trybuna Ludu” pisała: „Powstało państwo polskie — wartość najwyższa dla wszystkich Polaków, choć przecież «niewolne od krzywd». Państwo, które nie zlikwidowało biedy i nierówności klasowych, ale przecież połączyło na powrót Polaków z trzech dzielnic i znowu pojawiło się na mapach Europy. Państwo, które nie ułożyło sobie najlepszych stosunków z sąsiadami, nie potrafiło zabezpieczyć swoich granic, ale przecież z przywiązania do jego niepodległego bytu płynęła siła moralna Polaków, która pozwalała wychodzić nam z najtrudniejszych opresji, jakich nie szczędziła nam historia” (*Niepodległość i rewolucja*, „Trybuna Ludu”, 11 XI 1985).

ocalenia narodowego, intencją jej twórców była likwidacja anarchii szlacheckiej, przywrócenie całości terytorialnej i niezawisłości bytu narodowego, budowy państwa sięgającego zasad równości społecznej. Wielka idea budowy Polski rządnej i sprawiedliwej, tkwiąca swymi korzeniami w Konstytucji 3 Maja, oddziaływała na kolejne pokolenia Polaków, a jej urzeczywistnienie nastąpiło w Polsce Ludowej — w Manifestie PKWN, w Konstytucji PRL⁶⁰. Całość rocznicowej narracji przebiegała potem według tak zarysowanej linii, łączącej przeszłość z teraźniejszością i stawiającej niemal w jednym szeregu Konstytucję 3 Maja z decyzją o wprowadzeniu stanu wojennego⁶¹.

Jak zauważył Michał Głowiński, państwo było jedynym obszarem, który po Sierpniu '80 w całości pozostawał w rękach komunistów — utrata społecznej legitymacji do rządzenia oraz demobilizacja partii skutkowała tym, że jedynym pewnym punktem systemu władzy były szeroko rozumiane struktury państwowe⁶². Nie dziwi więc powszechna obecność wątków państwowych w dyskursie obozu rządzącego po 13 XII 1981 r. Miało to swoje przełożenie także na politykę pamięci historycznej, co wiąże się z charakterystycznym wątkiem narodowej przeszłości, jakim było tracenie i odzyskiwanie przez Polskę niepodległości. Odwoływano się więc do schematów dobrze znanych społeczeństwu, co dodatkowo mogło zwiększać ich propagandową skuteczność. Co istotne, na powyższym przykładzie widać, że w tym wypadku starano się raczej dopasować ideologię komunistyczną do wzorców typowo polskich.

Jakub Karpiński w klasycznym już tekście *Leniniści narodowcami* zauważył: „Przy uzasadnianiu swoich decyzji, odbieranych jako dotkliwe i mogących wywołać opór, komuniści realizowali hasło: jak trwoga to do patriotyzmu, narodu, endecji”⁶³. W zarysowanym powyżej katalogu wątków polityki pamięci historycznej, poruszanych przez PZPR w latach 1981–1986, widać wyraźną dominację treści o charakterze narodowym. Objawia się ona nie tylko w odwołaniach do tradycyjnych świąt czy też łączenia pod hasłem „porozumienia narodowego” różnych formacji z okresu drugiej wojny światowej. Podkreślanie polskości ma również miejsce w większości wiodących narracji związanych z własną tożsamością partii komunistycznej. Akcentuje się stulecie polskiego ruchu robotniczego, który traktuje się jako integralny element historii Polski ostatniego wieku. Jednym z ważniejszych symboli historii PRL staje się natomiast Władysław Gomułka — I sekretarz postrzegany powszechnie jako najbardziej „narodowy” spośród przywódców komunistycznych.

Nie można jednak traktować odwołań do treści narodowych jako pewnej formy „zmiękczenia” niepopularnych społecznie działań. Całość opisywanej przeze mnie polityki pamięci historycznej PZPR staje się kolejnym elementem walki rządzących polską komunistów o uzyskanie nacjonalistycznej legitymizacji swoich rządów. Kryzys sierpniowy i powstanie „Solidarności” zachwiało systemem komunistycznym w Polsce również w tym zakresie, stąd też konieczność ukazywania się przez rządzących jako realizujących narodowy interes i (co widać na opisywanych przykładach) czerpiących z najlepszych tradycji historii Polski⁶⁴.

⁶⁰ Materiał informacyjno-programowy w sprawie obchodów ważniejszych rocznic przypadających w 1982 roku, AAN, KC PZPR, XXXV–191, k. 5.

⁶¹ 3 Maja: *znamienna rocznica*, „Trybuna Ludu”, 3 V 1982 r.; *191 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja*, ibidem, 4 V 1982.

⁶² M. Głowiński, *Mowa w stanie obłądzenia*, s. 15–17.

⁶³ J. Karpiński, *Leniniści narodowcami (O uzasadnianiu decyzji organizacyjnej na przykładzie stanu wojennego)*, w: idem, *Polska po przejściach*, Lublin 2003, s. 178.

⁶⁴ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 383–395.

Ciekawym wątkiem powiązanim z polityką historyczną w danym okresie jest rola, jaką w promowanym przekazie zajmują wartości uznane przez jego twórców za pozytywne społecznie. Obok zarysowanej już nadrzędnej pozycji państwa i podkreślaniu wagi porozumienia narodowego trzecim szczególnie ważnym elementem jest rzetelna praca, przedstawiana jako swoisty dalszy ciąg rzeczywistej walki prowadzonej w czasie ostatniej wojny⁶⁵. Oprócz próby mobilizacji społeczeństwa do wysiłku (szczególnie potrzebnego w obliczu kryzysu gospodarczego) miało to na celu stworzenie swoistej więzi międzypokoleniowej. Łączyła się ona wyraźnie z podkreśleniem społecznej roli kombatantów, mającej charakter wręcz „hołubienia” ich przez władzę. Przy okazji licznych uroczystości rocznicowych podkreślano zasługi uczestników świętowanych wydarzeń, przypisując im wiele pozytywnych cech. W relacji ze „spotkania żołnierskich pokoleń” z okazji jubileuszu czterdziestolecia LWP pisano: „Ci, którzy walczyli przed laty o Polskę, którzy płacili za nią cenę najwyższą swą krwią, których czyn i ofiara złożyły się na to, co stanowi dobro najcenniejsze Polaków — ich wolne, niepodległe państwo, mają szczególnie tytuł, by zabierać głos w sprawach dla narodu najistotniejszych i w momentach o szczególnej doniosłości [...] Skronie przyprószyła siwizna, ale zapał do czynu i zaangażowanie w sprawy kraju pozostały wciąż takie jak kiedyś”⁶⁶.

Powiązane z mówieniem o historii podkreślanie roli kombatantów w życiu społecznym⁶⁷ stanowiło specyficzny element politycznych realiów okresu po 1981 r. Władza, świadoma odrzucenia rządów PZPR przez młodych, starała się o poparcie pokoleń starszych, mających własne doświadczenia, w tym także historyczne. Stanowi to z punktu widzenia ideologii komunistycznej swego rodzaju paradoks — partia odwołująca się do myśli rewolucyjnej i szukająca dawniej poparcia wśród młodych, na początku lat osiemdziesiątych postawiła na starszych i bardziej konserwatywnych. Oczywiście zjawisko to można wyjaśnić tym, że „młodzi” z lat czterdziestych i pięćdziesiątych i „starzy” z lat osiemdziesiątych to ci sami ludzie, którzy dorosli wraz z systemem komunistycznym. Opisane zjawisko jest więc nie tylko przykładem swoistej więzi pokoleniowej, ale także elementem społecznego zaplecza polityki PZPR w latach osiemdziesiątych.

W ramach prowadzonej przez PZPR tzw. polityki symbolicznej, będącej naturalnym uzupełnieniem działań władzy, historia była niezwykle silnie akcentowana. To właśnie w niej szukano odniesień wzbogacających przekaz propagandowy, nośników wartości czy też opowieści legitymizującej dalsze funkcjonowanie systemu. Charakterystycznym elementem tej polityki pamięci historycznej było rozbiecie pomiędzy szukanie porozumienia ze społeczeństwem a podkreślanie własnej wizji świata. Zjawisko to można uznać za charakterystyczne dla schyłkowego okresu funkcjonowania PZPR i całego PRL — partia „od Kubiaka do Siwaka”, łącząca w sobie elementy liberalne i dogmatyczne, nie mogła wypracować zwanego programu działania, nawet w sposobie opowiadania o historii. Stąd też jednoczesne stawia-

⁶⁵ „Jubileuszowe dni zwycięstwa tworzą szczególną okazję dla uświadomienia sobie, czego dziś naszej ojczyźnie najbardziej potrzeba. Polsce potrzebny jest spokojny czas i każda para pracowitych dłoni. Potrzebny jest zapał młodości wspierany pamięcią, mądrością i doświadczeniem starszego pokolenia — pokolenia walki” — mówił gen. Siwicki w czasie uroczystości czterdziestolecia forsowania Odry (*Patriotyczne manifestacje społeczeństwa*, „Trybuna Ludu”, 15 IV 1985).

⁶⁶ *Spotkanie żołnierskich pokoleń*, ibidem, 12 X 1983.

⁶⁷ Rozwijając stworzone przez M. Głowińskiego (*Mowa w stanie obłąkania...*, s. 112, 113) określenie „emeryt heroiczny”, stwierdzić można istnienie swoistej subkategorii „kombatanta heroicznego”, charakteryzującego się wojennym doświadczeniem, rzetelną pracą dla Ojczyzny i poparciem dla działania władz. Na marginesie warto dodać, że inspiracją do rozważań znanego badacza komunistycznej propagandy było w tym wypadku kreowanie oficjalnego wizerunku przewodniczącego RK PRON Jana Dobraczyńskiego.

nie pomnika powstańcom warszawskim i „utrwalaczom”, celebrowanie rocznicy odsieczy wiedeńskiej i szturm Berlina czy też składanie kwiatów zarówno pod Lenino, jak i Monte Cassino. Przekaz historyczny lansowany przez PZPR nie miał szansy zdobycia akceptacji społeczeństwa, które coraz lepiej zdawało sobie sprawę z jego niewiarygodności. Wydaje się więc, że lata 1981–1986 w publicznej narracji o historii to okres, w którym nie mówiono jeszcze całej prawdy o przeszłości Polski, jednocześnie zaś nie do końca już kłamano⁶⁸.

Społeczeństwo w minimalnym stopniu przyswoiło sobie narracje kreowane przez władze w czasie stanu wojennego i „powojennego”⁶⁹. W ogólnonarodowym konflikcie pamięci górę wzięła opowieść zaproponowana przez „Solidarność”.

„The Last Offensive on the Historical Front? The Historical Memory Policy of the Polish United Workers’ Party in 1981–1986”

The article focuses on the activity conducted by the communist party in Poland during a period spanning from the proclamation of martial law and the Tenth Congress of the Polish United Workers’ Party (PUWP) intent on disseminating a certain vision of the history of Poland and thus influencing the collective memory of Polish society (the author described such initiatives as the „historical memory policy”).

The entire phenomenon was firmly embedded within the context of a conflict between the authorities and the Solidarity opposition, characteristic for the 1980s. The propagated vision of history was a *sui generis* response to the fact that NSZZ Solidarity referred to the national past, predominantly the narration of „Polish months” and the associated criticism of People’s Poland, an affirmative attitude towards the Second Republic, and pro-independence traditions in the history of the Second World War (the Government of the Republic of Poland-in-exile, the Polish Armed Forces in the West, the Home Army). PUWP was well aware of changes within collective memory introduced by „Solidarity” and responded by evoking its historical canon, including i.a. references to the centennial of the Polish working class movement, Władysław Gomułka, the story of those engaged in „embedding people’s power” or the armed efforts of the People’s Polish Army, as well as a specifically treated history of the Second World War or earlier motifs from Polish history (i.a. the siege of Vienna). Such references were firmly ensconced in the specificity of the period, i.a. the struggle for regaining nationalistic legitimisation, the creation of support for the authorities or General Wojciech Jaruzelski as First Secretary, as well as appreciation for the social hinterland expressed by the men in power. At the same time, the described phenomenon may be treated as an expression of the absence of an ideological cohesion of the PUWP during the concluding period of People’s Poland.

⁶⁸ Samo „zmiękczenie” opowieści o historii, zwłaszcza tej najnowszej, w jakiś sposób przygotowywało grunt do częściowo łagodniejszej transformacji polskiej pamięci zbiorowej, która towarzyszyła transformacji ustrojowej. W perspektywie tej lata osiemdziesiąte zajmują ważne miejsce w genealogii współczesnej pamięci społeczeństwa polskiego.

⁶⁹ W badaniach sondażowych poświęconych pamięci zbiorowej przeprowadzonych pod kierunkiem Barbary Szackiej w 1988 r. na grupie przedstawicieli polskiej inteligencji, tylko 2,6 proc. badanych odczuwało dumę z działań wojennych LWP, 0,3 proc. zaś z działalności komunistycznej partyzantki. Dla porównania, odzyskanie niepodległości w 1918 r. i Legiony cieszyły się szacunkiem 15,8 proc. badanych, kampania wrześniowa 11,5 proc., Powstanie Warszawskie 14,3 proc., walki PSZ na Zachodzie 8,4 proc., a działalność Armii Krajowej 4,3 proc., B. Szacka, A. Stawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna...*, s. 300.